

MAŁGORZTA DYMNIKA  
TOMASZ ROZWADOWSKI

## MIASTO W REŻIMIE KONSUMPCJI

Obecny stan miejskiej przestrzeni, niemal całkowicie zawładniętej przez rynek konsumpcji, traci z pola widzenia równowagę między tym, co publiczne i prywatne, między tym, co i jak zmieniamy, a co pozostawiamy i chronimy. Struktury przestrzenne i społeczne miasta rozchodzą się. Miasta polskie po latach wymuszonej izolacji cechuje „syndrom spóźnionego przybysza”, który w wielu przypadkach objawia się koniunkturalizmem i incydentalnością działań oraz bezrefleksyjnym i wybiórczym naśladownictwem najnowszych tendencji w przekształcaniu miejskiej przestrzeni. „Przyspieszanie” czasu nie pozwala na zachowanie ciągłości wydarzeń i kształtowanie własnej tożsamości. To, co na Zachodzie Europy zostało już dawno oswojone, pozwalając tamtejszym społeczeństwom na realizację wartości chroniących miejski krajobraz i bardziej refleksyjne kształtowanie relacji ze środowiskiem zbudowanym, nam wymyka się całkowicie spod kontroli. Odreagowanie przeszłości i liberalizacja przepisów urbanistycznych przeciągnęło zbyt mocno wahadło historii w sferę całkowitego braku ograniczeń.

---

### Uwagi wstępne

Miasta od zarania dziejów troszczyły się o interesy konsumentów i stanowiły idealne miejsce konsumpcji. Kusily obietnicą zaspokajania szerokich potrzeb, będąc ośrodkiem handlu, wytwórczości i „wspólnym siedliskiem osób dotąd mieszkających gdzie indziej”, jak pisał Max Weber<sup>1</sup>. Niektórzy teoretycy postindustrializmu dostrzegają w konsumpcjonizmie<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> M. Weber *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej* Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2002.

<sup>2</sup> Angielskie słowo *consume* (konsumować) pochodzi z XIV wieku. Jego oryginalne znaczenie było pejoratywne (zużywać, niszczyć, marnować, wyczerpywać, marnotrawić).

siłę napędową urbanizacji i w wielu przypadkach uzasadnienie egzystencji miast. Wyrafinowane i wystylizowane formy konsumpcjonizmu potrzebują coraz więcej nowych miejsc w przestrzeni miasta. Wyrazem zachodzących procesów są wielkoskalowe i wielofunkcyjne założenia urbanistyczne, stanowiące osobliwe „miasta-w-mieście” z koncentracją pod jednym dachem rozmaitych funkcji i zadziwiających nieraz połączeń oraz relacji (boiska na dachu kawiarni, kaplice w centrach handlowych itd.). W systemie fordowskim masowa konsumpcja dopełniała masową produkcję, w systemie postfordowskim elastyczna specjalizacja posiada „dopełniającą ją etykę konsumpcji”. Elastyczność oznaczająca także swobodną grę i praktykę zrywania ciągłości przestrzeni skazuje miasta na brak zainteresowania nimi jako całościami, które od zarania dziejów odznaczały się względnie stałymi i rozpoznawalnymi cechami, tworzącymi miejską kulturę i tradycję<sup>3</sup>.

To, co na Zachodzie Europy zostało już dawno oswojone, pozwalając tamtejszym społeczeństwom na realizację wartości chroniących miejski krajobraz i bardziej refleksyjne kształtowanie relacji ze środowiskiem zbudowanym, nam wymyka się całkowicie spod kontroli. Odreagowanie przeszłości i liberalizacja przepisów urbanistycznych przeciągnęły zbyt mocno wahadło historii w sferę całkowitego braku ograniczeń. Wydaje się, że miasta polskie po latach wymuszonej izolacji cechuje „syndrom spóźnionego przybysza”, który w wielu przypadkach objawia się koniunkturalizmem i incydentalnością działań oraz bezrefleksyjnym i wybiórczym naśladownictwem najnowszych tendencji w przekształcaniu miejskiej przestrzeni. „Przyspieszanie” czasu w warunkach globalizacji osadzonej w kategoriach technologicznych i funkcjonalnych nie pozwala na kształtowanie własnej, lokalnej tożsamości miasta. W dzisiejszej sytuacji w stosunku do jakości przestrzeni oznacza to równanie „do średniego gustu zinstytucjonalizowanego klienta: do wyobrażeń urzędników o tym, co jest prestiżowe, stosowne, poważne, właściwe itd.”<sup>4</sup>. I nie jest

Słowo *consumer* pojawiło się w wieku XVI i również posiadało negatywne konotacje. Terminu *consumption* używano oryginalnie w odniesieniu do wyniszczającej choroby. Z wiekami pojęcia te ewoluowały, przybierając nowe znaczenia. Neutralne i abstrakcyjne użycie terminu „konsumpcja” przeciwstawianej zwyczajowo „produkcji” dominuje od połowy XIX wieku do dziś (A. Aldridge *Konsumpcja* Wyd. Sic!, Warszawa 2006 s. 10–11 i n.). Istnieje ogromne bogactwo literatury na temat konsumpcji, która staje się pojęciem kluczowym w wielu dyscyplinach nauki. Historia przekształcania się klientów w konsumentów i towarzyszące jej transformacje w przestrzeni zasługują, czego jesteśmy świadomi, na osobny rozdział.

<sup>3</sup> Zob. m.in. E. Soja *Postmetropolis. Critical Studies of Cities and Regions* Blackwell Publishing 2000.

<sup>4</sup> P. Winskowski „Kosmopolityczna architektura i jej lokalna recepcja” w: A. Jawłowska, M. Kempny (red.) *Konsumpcja – istotny wymiar globalizacji kulturowej* Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2005.



„równanie w górę” czy „w dół”, ale „równanie w bok”, które zdaniem Piotra Winskowskiego przybiera dowolny i koniunkturalny kierunek.

## Kompresja przestrzeni komunikacyjnej

Według Benjamina R. Barbera epoka triumfującego kapitalizmu charakteryzuje się konsumpcyjnym narcyzmem i etosem infantylnym z równie przemożną siłą jak „etyka protestancka” Maksa Webera w jego wcześniejszej produkcyjnej fazie<sup>5</sup>. Koncepcja Webera sprzed stu lat rzuca nowe światło na funkcjonowanie infantylnym we współczesnym świecie, pisze Barber. Niemiecki uczony dowodził bliskiej więzi między religią a ekonomią, opisując tę niezwykłą synergię w słynnym dziele *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*<sup>6</sup>. Dylemat współczesnego kapitalizmu polega na tym, że system ten zyskał nową etykę uzasadniającą „hiperkonsumpcjonizm”. Jeśli etyka protestancka sprzyjała inwestowaniu w przyszłość i dalekowzroczne myślenie, to dziś w nowej „ewangelii” konsumpcji wydawanie pieniędzy jest czynnością świętą<sup>7</sup>. Miejscem, gdzie wiele potrzeb wypływających z ogólnej „normy rządzącej społeczeństwem konsumpcyjnym” może być zaspokojonych, jest centrum handlowe<sup>8</sup>. Nowe ośrodki konsumpcji powstały w rezultacie wcześniejszych procesów: rozbicia zwartości miast i suburbanizacji<sup>9</sup>. Ich prototypem były pasaże handlowe, w których „sztuka zaciągnęła się na służbę u kupca”, jak pisał Honore de Balzac w czasach ich rozkwitu.

Krytycy twierdzą, że kojarzenie konsumpcji z kulturą i rozrywką (*event consumption*) burzy porządek w przestrzeni oparty niegdyś na czytelnym podziale przestrzeni na publiczną i prywatną. Z tego punktu widzenia zanikają konwencjonalne granice między różnymi porządkami i formami instytucjonalnymi, które są z sobą głęboko powiązane i w efekcie coraz trudniejsze do rozróżnienia<sup>10</sup>. Ten nowy trend najszybciej zro-

<sup>5</sup> B.R. Barber *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantylnizuje dorosłych i pokryka obywateli* Warszawskie Wyd. Literackie MUZA SA, Warszawa 2008.

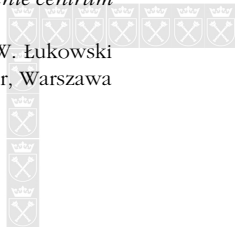
<sup>6</sup> M. Weber *Etyka protestancka a duch kapitalizmu* (tytuł oryginału: *Die protestantische Ethik und der Geist des Kapitalismus* Tübingen 1934) Wyd. TEST, Lublin 1994.

<sup>7</sup> B.R. Barber *Skonsumowani...* wyd. cyt. s. 70 i n. Wyczerpujący obraz zachodzących zmian w: A. Jawłowska, M. Kempny (red.) *Konsumpcja – istotny wymiar globalizacji kulturowej* wyd. cyt. Warszawa 2005.

<sup>8</sup> Szerzej: G. Makowski *Świątynia konsumpcji. Geneza i społeczne znaczenie centrum handlowego* Wyd. TRIO, Warszawa 2003.

<sup>9</sup> B. Jałowiecki „Fragmentacja i prywatyzacja przestrzeni” w: B. Jałowiecki, W. Łukowski (red.) *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej* Wyd. SWPS Academica i Scholar, Warszawa 2007; D. Ghirardo *Architektura po modernizmie* Wyd. VIA, Toruń 1999.

<sup>10</sup> A. Aldridge *Konsumpcja* wyd. cyt.



zumieli ludzie zarządzający miastami, obierając strategie konsumpcji zaspokajające najbardziej zindywidualizowane potrzeby<sup>11</sup>. Różne atrakcje (w przeszłości należące do różnych porządków kultury) mieszają się, zlewając się w jedno wszechogarniające doświadczenie<sup>12</sup>. Te wydajne wehikuły „merchandisingu” prowokują do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, na które same nie mogą jej udzielić: jak nadać życiu więcej znaczenia w społeczeństwie, coraz bardziej definiowanym przez konsumpcję<sup>13</sup>. Strategia „wszystko w jednym miejscu” ma na celu dostarczenie przeżyć, które przypominają swoistą „grę” z przedmiotami. Christopher Lasch i John Urry, pisząc o konsumpcji znaków i symboli w przestrzeni odwołują się do przykładu centrum handlowego West Edmonton Mall, znajdującego się w Edmonton (Kanada), jednego z największych tego typu obiektów w Ameryce Północnej. Autorzy cytują broszurę reklamową: „Wyobraź sobie, że odwiedzasz Disneyland, plażę w Malibu, ulicę Bourbon, ogród zoologiczny w San Diego, Beverly Hills, czy australijską Wielką Rafę Koralową w jeden weekend i pod jednym dachem”<sup>14</sup>. Zastosowane klisze mogłyby być użyte w jakimkolwiek miejscu na świecie. Zygmunt Bauman mówi, że wyprawy do takich miejsc dają uczucie przebywania „w innym świecie”, w którym nie liczy się znaczenie danej przestrzeni, a jedynie funkcja<sup>15</sup>. Problem polega na tym, że „konsumpcja stała się w rzeczywistości społecznej praktyką, która uruchamia pracę ludzkiej wyobraźni”<sup>16</sup>. W konsekwencji mamy do czynienia z czymś, co da się określić – według Arjuna Appaduraia – jako „rewolucja konsumpcji”<sup>17</sup>. Dla miejskiej przestrzeni oznacza to, że poszczególne rodzaje usług, dążąc do uwolnienia się spod dyktatury czasu i miejsca separują się z dobowego rytmu życia, łamią logikę lokalizacji w mieście, a ich struktura podlega coraz większej atomizacji.

Podróży w przestrzeni towarzyszy ekscytacja obietnicą doznania przyjemności, nowych wrażeń i imitacji doświadczeń. Bierze się to z jednej strony z ograniczania bezpośrednich relacji społecznych, a z drugiej

<sup>11</sup> Szerzej: K. Krzysztofek „Tendencje zmian w przestrzeni późnonowoczesnego miasta” w: B. Jałowiecki, A. Majer, M.S. Szczepański (red.) *Przemiany miasta. Wokół socjologii Aleksandra Wallisa* Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2005.

<sup>12</sup> M. Sorkin *Variations on a Theme Park* New York: Hill and Wang-Noonday Press 1992.

<sup>13</sup> G. Ritzer *Magiczny świat konsumpcji* Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA, Warszawa 2004.

<sup>14</sup> Ch. Lasch, J. Urry *Economies of Signs and Space* Sage Publications, London 1994 s. 271 za: M. Czerny, R. Luczak, J. Makowski *Globalistyka. Procesy globalne i ich lokalne konsekwencje* Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2007 s. 95.

<sup>15</sup> Z. Bauman *Plynna nowoczesność* Wyd. Literackie, Kraków 2006 s. 152 i n.

<sup>16</sup> A. Appadurai *Nowoczesność bez granic. Kulturowe uymiary globalizacji* Universitas, Kraków 2005 s. 124 i n.

<sup>17</sup> Tamże.



z maksymalizacji kontaktów między konsumentami i rzeczami. Ten szczególny rodzaj wrażliwości w stosunku do kultury materialnej wywodzi się według Daniela Millera z aktywnego uczestnictwa jednostek w społecznym procesie stwarzania siebie<sup>18</sup>. Obietnica obejrzenia panoramy Paryża z lotu ptaka zmusza do wysiłku wejścia na wieżę Eiffla. Nagrodą dla surfera dryfującego po wodzie jest przeniesienie, jak w przypadku mitycznych bohaterów, w świat ekscytujących doznań. Oba doświadczenia pokazują „interakcję z przedmiotem”. Relacja z przedmiotami polega na dostrzeganiu ich znaczeń konstruowanych w procesie interakcji społecznej<sup>19</sup>.

W perspektywie nakreślonej przez Colina Cambella kultura materialna istnieje w powiązaniu z konsumpcją jako „ekonomicznym procesem wymiany, który jest przesycony wyobrażeniami, reklamą i znaczeniami zorientowanymi na stymulowanie wyobraźni do dokonywania wyborów handlowych”<sup>20</sup>. Podobnie rzecz widzą inni badacze problemu, dostrzegając w konsumpcji współczesne narzędzie konstruowania stylu życia i tożsamości oraz podstawową czynność późnonowoczesnego społeczeństwa<sup>21</sup>. Badając związek teorii społecznej z dziedziną konsumpcji, określają jej zawartość, na którą składają się przedmioty, reklama, czasopisma, żywność, napoje i turystyka oraz miejsca, w których się konkretyzuje, takie jak ciało, dom i sklep<sup>22</sup>. Wyjątkowe znaczenie w tym zbiorze zajmuje samo miasto jako komercyjna osnowa dla narracji tworzonej przez jednostkę. Jej specyfika polega na tym, że „zwrotnie uzasadnia ekspansję kultury popularnej i konsumpcji, ponieważ wpłata ona proces jej tkania w system produkcji-konsumpcji, a tym samym podporządkowuje go zasadom rządzącym rynkiem i modzie”<sup>23</sup>.

Cechą relacji zachodzących między konsumpcją, modą i przyjemnością jest efemeryczność. I choć estetyka efemeryczności i upodobanie do oglądania nie są jakąś prerogatywą nowoczesności, pisze Arjun Appadurai, to nowością jest zastępowanie estetyki trwania estetyką natych-

<sup>18</sup> D. Miller *Material Culture and Mass Consumption* Blackwell, Oxford 1987; D. Miller „Consumption and Its Consequences” w: H. Mackwey (red.) *Consumption and Everyday Life* Sage, London 1997.

<sup>19</sup> T. Dant *Kultura materialna w rzeczywistości społecznej* Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007.

<sup>20</sup> C. Cambell *The Romantic Ethic and the Spirit of Modern Consumerism* Blackwell, Oxford 1987; za: T. Dant *Kultura materialna...* wyd. cyt. s. 43.

<sup>21</sup> Szerzej m.in.: D. Miller *Material Culture...* wyd. cyt.; P. Corrigan *The Sociology of Consumption: An Introduction* Sage, London 1997; M. Featherstone *Consumer Culture and Postmodernism* Sage, London 1991.

<sup>22</sup> T. Dant *Kultura materialna...* wyd. cyt. s. 43 i n.; zob. także: T. Szlendak, K. Pietrowicz (red.) *Na pokaz. O konsumeryzmie w kapitalizmie bez kapitału* Wyd. Naukowe UMK, Toruń 2004.

<sup>23</sup> M. Krajewski *Kultury kultury popularnej* Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2003 s. 49.



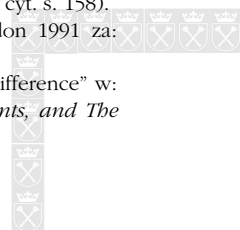
miastowości, krótkotrwałości, ulotności i zmienności. Co szczególnie wiadać na dzisiejszej miejskiej scenie, która niczym wielki plac zabaw celebrytuje *mélange* fikcji i przedziwnych wartości. Benjaminowski *flâneur* został wchłonięty przez konsumencki kapitalizm. Odnalazł się jednak w nowych przestrzeniach skoncentrowanych artefaktów różnych kultur i odmiennych epok. Mieszkańcy miast uwiedzeni bogactwem atrakcji, niczym turyści odkrywają na nowo miejsca wystylizowane na różne kultury. Architektura tych miejsc stwarza iluzję przebywania w krajach, z których pochodzą produkty typowe dla różnych grup etnicznych. Odrywanie się tożsamości od miejsca generuje nowe formy transterytorialnego zakorzeniania się ludzi w miejskiej przestrzeni w obszarach, które nie są im bliskie geograficznie<sup>24</sup>.

Lektura prac Manuella Castellsa czy Sasskii Sassen dostarcza wielu nowych spostrzeżeń dotyczących współczesnej kondycji miast, zdominowanych przez rozwój technologii informacyjnych i komunikacyjnych. Kierunek kształtowania pejzażu miejskiego wyznaczają ich zdaniem nowi „użytkownicy miasta” (zagraniczne firmy i międzynarodowi biznesmeni). Jedną z konsekwencji tych przemian jest ekspansja przestrzeni, w której toczy się walka o konsumentów przy pomocy architektury, billboardów, wystaw sklepowych, reklam, opakowań, znaków ulicznych i tym podobnych środków i form, a także „przez rzeczywiste osoby, które poruszają się w tych przestrzeniach: jednostki, które noszą mniej lub bardziej modne ubrania, fryzury, makijaż czy które poruszają się lub obnoszą się (*bold*) ze swoimi ciałami w określony, stylizowany sposób”<sup>25</sup>. W obszarach tych dochodzi do konfrontacji różnych form spędzania czasu i dość charakterystyczne przywiązanie do miejsc, budujących atmosferę wysokiej standaryzacji i stylizacji (barów, restauracji, kin itd.), co czyni je powszechnie znanymi i prostymi w „odkrywaniu”. Wynika to głównie z ekonomii nietrwałości, a rodzi obojętność i niechęć do „zagnieżdżania się”<sup>26</sup>. Zestandaryzowane współczesne środowisko miejskie dzięki „architekturze naskórkowej” (*skin architecture*) charakteryzującej się czytelnym wizerunkiem fasady i neutralnym wnętrzem jest gotowe do niemal natychmiastowego przekształcenia się w coś zupełnie nowego i innego. Ujednolicanie konsumpcji publicznej poprzez globalną sieć sklepów sprzedających te same produkty w takich samych przestrzeniach, niez-

<sup>24</sup> „Dobra z niezachodnich krajów konsumowane są na Zachodzie jako hybrydy. Brytyjskim symbolem może tu być popularne – *curry*, Chicken Tikka Masala, danie kompletnie nieznanne na subkontynencie indyjskim” (A. Aldridge *Konsumpcja...* wyd. cyt. s. 158).

<sup>25</sup> M. Featherstone *Consumer Culture and Postmodernism* Sage, London 1991 za: T. Dant *Kultura materialna...* wyd. cyt. s. 42.

<sup>26</sup> R. Sennett „Capitalism an the City: Globalization, Flexibility, and Indifference” w: Yuri Kazepov (red.) *Cities of Europe. Changing Contexts, Local Arrangements, and The Challenge to Urban Cobesion* Blackwell Publishing 2006.



leżnie od tego gdzie się znajdują, buduje silny kontrast do Simmelowskiego miasta, w którym na zatłoczonych ulicach i placach rozgrywała się wolność osobliwości i wolność odmienności.

Znajdujemy się więc w punkcie, w którym konsumpcja lepiej niż produkcja wskazuje na strukturę nowoczesnych społeczeństw, w których ludzie są nie tyle otaczani przez innych ludzi (jak to miało miejsce w dawniejszych wiekach), ile przez przedmioty<sup>27</sup>. Miejsca tradycyjnie zaliczane do publicznych, takie, jak: boiska, uniwersytety, szkoły, kościoły czy muzea zaczęły się wydawać zbyt staroświeckie. Kierunkiem pożądanym wydaje się więc upodobnienie ich do świątyń konsumpcji i przestrzeni „tematycznych”. Przykładem są amerykańskie uczelnie z „tematycznymi” akademikami, barami szybkiej obsługi, automatami do gry i sklepami z pamiątkami. Studentów (uczniów, ich rodziców) traktuje się jak konsumentów, których należy zachęcać wszelkimi możliwymi środkami do pozostania w ich murach do końca studiów<sup>28</sup>. W reżimie konsumpcji pozostają biblioteki, galerie, muzea – miejsca, które jeszcze do niedawna nie poddawały się konsumpcyjnej grze. Poza funkcjami kulturalnymi oferują komercję w najczystszej postaci, lecz także dzięki starannej aranżacji wewnątrz są to najczęściej atrakcyjne miejsca do pracy, interakcji i zabawy.

Czy miasto oczyszczone z różnic i różnorodności, bliskie doskonałej równowagi między wolnością a bezpieczeństwem, czego nie zapewnia żadna „realna rzeczywistość” – a co oferują świątynie konsumpcji – jest naprawdę tym, czego pragniemy? – pyta Zygmunt Bauman<sup>29</sup>. Już z pobieżnej charakterystyki i dynamiki powiązań oraz zależności między miastami, globalizacją i technologiami informacyjnymi wynika, że wyłaniają się nowe pola zjawisk charakterystycznych dla społeczeństw postindustrialnych.

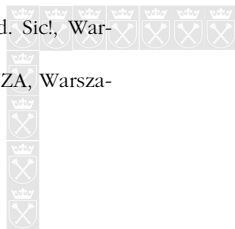
## Miasto bez planu

Obojętność i fałszywie pojmowana elastyczność stwarza pokusę odrzucenia reguł przy realizacji nowych inwestycji miejskich. Rozwój miasta bez koordynującej roli planu i trwałej w czasie strategii rozwoju jest skazany na niepowodzenie. Nawet wybitne projekty architektoniczne i w konkretnym momencie – wydawałoby się – słuszne decyzje lokali-

<sup>27</sup> J. Baudrillard *Spółczesność konsumpcyjna. Jego mity i struktury* Wyd. Sic!, Warszawa 2006.

<sup>28</sup> G. Ritzer *Magiczny świat konsumpcji* Warszawskie Wyd. Literackie MUZA, Warszawa 2004.

<sup>29</sup> Z. Bauman *Phymna nowoczesność* Wyd. Literackie, Kraków 2006 s. 154.





zacyjne podejmowane jednak zgodnie z kadencyjnie zmiennymi priorytetami na ogół dają wynik negatywny w postaci chaotycznej przestrzeni. Suma indywidualnych wysiłków projektantów najczęściej nie pomnaża jakości całego systemu.

Wiele ośrodków naukowych na świecie stawia pytania dotyczące narzędzi kontrolowania organizmu miejskiego, rosnącego w tempie pół hektara na godzinę i powiększającego się o dwa tysiące nowych mieszkańców w ciągu jednej doby<sup>30</sup>.

Z perspektywy jednej kadencji, jednego pokolenia, czy zawodowego *dossier* projektanta miasto wydaje się trwać bardzo stabilnie, jeśli jednak podejmujemy dyskusję o jakości przestrzeni, to na dynamikę przekształceń zachodzących w strukturze miasta powinniśmy spojrzeć z szerszej i dłuższej perspektywy. I oto okazuje się, że miasto w takim ujęciu staje się organizmem, który, jak pisze Ewa Rewers, odrywa się coraz wyraźniej od swego rdzenia – *polis* – i dryfuje w kierunkach, „których rozpoznanie stanowi wyzwanie dla wielu dyscyplin nauki”<sup>31</sup>. Jednocześnie, co podkreśla Jouval Portugali, współczesne miasta zmieniają swój obraz z pozytywistycznego, humanistycznego miasta modernizmu w postać przypominającą postmodernistyczny tekst nieskończenie zmienny, pisany przez miliony nieznanymi pisarzy, nieświadomych faktu, że są pisarzami, czytany przez miliony czytelników, z których każdy czyta swoją własną subiektywną historię przetwarzając ją i ciągle komplikując<sup>32</sup>.

Polska nie jest wolna od tych tendencji i tematów. U progu XXI wieku mieszkańcy miast są sukcesywnie pozbawiani przestrzeni, w której mógłby się kształtować *ethos* wspólnoty miejskiej. Wobec siły współczesnych inwestorów rację bytu zaczyna mieć tylko to, co przynosi zysk. Nakłady i nowe projekty koncentrują się w „lepszych” dzielnicach – te „gorsze” są brane pod uwagę najwyżej wtedy, gdy rozpatrywana jest lokalizacja pod funkcję uciążliwą dla miasta. O strukturze przestrzeni decyduje wyłącznie kryterium ekonomiczne, co w konsekwencji sprawia, że główne obiekty śródmieścia tracą charakter i cechy obszaru kulturowego, a ich mieszkańcy poczucie identyfikacji ze swoim miastem. Z jednej strony miasta są coraz barwniejsze, bardziej hałaśliwe, większe, a z drugiej coraz bardziej martwe<sup>33</sup>. Liberalizacja polityki mieszkaniowej i prawa budowlanego spowodowała, że walory estetyczne nowej zabudowy nie podlegają restrykcyjnej ocenie i są całkowicie pozbawione

<sup>30</sup> Population Reference Bureau: *Population Bulletin 59* nr 1 *Transition in the World* Population PRB, Washington 2004.

<sup>31</sup> E. Rewers *Post-Polis* Wyd. Universitas, Kraków 2005 s. 5.

<sup>32</sup> J. Portugali „Self-Organizing Cities” *Futures* vol. 29 nr 4/5, 1997.

<sup>33</sup> R. Okraska „Obywatele bez ziemi” w: *Magazyn Obywatel* nr 1 (9)/2003.





kontroli. Przyczynia się to do dalszej kakofonii krajobrazu kulturowego przedmieść i „miksofobii” w osiedlach strzeżonych<sup>34</sup>.

Każde polskie miasto otoczone jest rozległą strefą chaotycznej, rozlewającej się przestrzeni, w której można wybudować dowolny obiekt o nieograniczonej brzydocie, ponieważ nikt poważnie nie traktuje zapisów o potrzebie harmonii z otoczeniem (na przykład obszar pomiędzy Gdynią a Redą)<sup>35</sup>.

Okres po 1989 roku okazał się pułapką wolności dla większości miast. Znalazła się w niej także architektura<sup>36</sup>.

Co więcej, przemiany gospodarcze dokonujące się w Polsce w ostatnich latach zdecydowanie przyspieszają dynamikę wzrostu przestrzennego dużych miast. Miasta rozwijają się coraz gwałtowniej, a przy postępujących procesach integracji z Unią Europejską należy się spodziewać kontynuowania tych tendencji, a być może jeszcze większego ich nasilenia. W ostatnich latach chyba wszystkie środowiska profesjonalistów mówią już praktycznie jednym głosem, iż obraz i sposób funkcjonowania polskich metropolii uwidacznia palącą potrzebę opracowania efektywnych narzędzi urbanistyki operacyjnej i zrównoważonego zarządzania przestrzennym i ekonomicznym wzrostem organizmów miejskich.

## W poszukiwaniu ładu

Przestrzeń miejska jako środowisko życia zaczyna wyróżniać się na płaszczyźnie międzyludzkich relacji atomizacją, powierzchownością i przelotnością kontaktów, na płaszczyźnie przestrzennej zaś – nową estetyką, której coraz dalsze granice wyznacza rynek.

W scenariuszu rozwoju miast coraz mniej jest miejsca na stawianie pytań o ciągłość społeczno-przestrzenną. Dużo więcej natomiast zależy od wizji, jaką mają uczestnicy „gry w miasto”. Pieniądz i własność wyznaczają granice tej gry. Piękno i ład są z niej wypierane. Lecz to nie pieniądz rodzi chaos form, a ludzie, którzy dają mu nieograniczoną władzę<sup>37</sup>. „Dopóki samorząd nie wyznaczy granicy między interesem publicznym a prywatnym, obywatel nawet za własne pieniądze nie kupi sobie piękna wspólnego życia dla godnego celu”<sup>38</sup>. Wszędzie jednak,

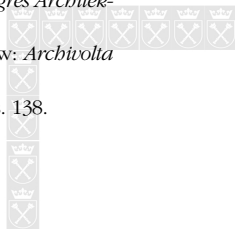
<sup>34</sup> Z. Bauman *Razem osobno* Wyd. Literackie, Kraków 2003.

<sup>35</sup> K. Chwalibóg *Polska przestrzeń. Krytyczna ocena stanu. Materiały na Kongres Architektury Polskiej* Gdańsk 24–26 września 1998 s. 13.

<sup>36</sup> S. Gzell „Polska: źródła tradycji architektonicznej i stan architektury dzisiaj” w: *Archivolta* nr 4, 2002.

<sup>37</sup> C. Bielecki *Gra w miasto* Wyd. Fundacja Dom Dostępny, Warszawa 1996 s. 138.

<sup>38</sup> Tamże, s. 138.



gdzie *polis* staje się metropolią, obserwuje się zanik wykształconej kultury miejskiej i brak myślenia o interesie publicznym, co z kolei utrudnia rozwiązywanie miejskich problemów<sup>39</sup>. Z tego wynikają dalsze poważne konsekwencje wyrażające się ogólną tendencją do zawłaszczania tego, co od wieków stanowiło esencję miasta – przestrzeni publicznej<sup>40</sup>.

Jeśli spojrzymy na to zjawisko oczyma reformatora przestrzeni miejskich Le Corbusiera, to przez większą część XX wieku przestrzeń miejską projektowano i budowano w taki sposób, aby wykluczyć wszelkie kolizje, konfrontacje i niespodzianki. Miasto zostało podzielone pod względem przestrzennym i społecznym „tu ludzie, tam ruch uliczny; tu praca, tam domy; tu bogaci, tam biedni; pomiędzy nimi zaś bariery z trawy i betonu, gdzie wokół ludzkich głów mogłyby na powrót wyrosnąć aureole”<sup>41</sup>.

Dążenie do zachowania ładu w przestrzeni jest odwieczne. Analiza źródeł historycznych ujawnia próby kontrolowania struktury miasta oraz istnienie instrumentów mających zadanie oddzielenia rozrastającego się miasta od jego przedmieść, czy kontrolowania gęstości zabudowy, już w sumeryjskim Ur, starożytnym Rzymie czy elżbietańskim Londynie<sup>42</sup>. Dowiedziono, że „porządkowanie miasta” jest niezastąpionym sposobem przekazywania kodu kulturowego, niezależnie od zmiennych funkcji i skali procesów inwestycyjnych. Potrzebne jest tu jednak założenie związku budowania ładu z kulturą. „Aktywność uczestników budowy miasta określać powinny zakazy o estetycznym charakterze, nie zaś estetyczne nakaazy planu”<sup>43</sup>. W kontekście dynamiki przemian cywilizacyjnych wizje ładu oparte na nostalgicznych powrotach do przeszłości wydają się dzisiaj anachroniczne. I z pewnością obce reprezentantom neomodernistycznego podejścia do kształtowania przestrzeni. Według Rema Koolhaasa, architekturze metropolitalnej potrzeba dzisiaj przede wszystkim różnorodności i nowych pomysłów, zwłaszcza w stosunku do niezagospodarowanych przestrzeni. Jest to sygnał, że nadchodzi czas formułowania nowego języka zasad miejskiego ładu i rozumowania kategoriami architektury miasta. To jeden z wielu pomysłów na nie-kantowską koncepcję porządku w mieście, będący odpowiedzią na przemiany cywilizacyjne i kulturowe (miasto jako kompozyt przestrzeni fizycznej i wirtualnej)<sup>44</sup>.

<sup>39</sup> Tamże, s. 163.

<sup>40</sup> M. Dymnicka „Osiedla za bramą a ciągłość kulturowa i społeczna w kształtowaniu przestrzeni miejskiej” w: B. Jałowiecki, W. Łukowski (red.) *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej* Academia, Wyd. Scholar, Warszawa 2007.

<sup>41</sup> M. Berman *Wszystko, co stałe, rozflywa się w powietrzu. Rzecz o doświadczeniu nowoczesności* Wyd. Universitas, Kraków 2006 s. 219.

<sup>42</sup> A.J. Morris *History of Urban Form* Longman, Londyn 1997.

<sup>43</sup> C. Bielecki *Gra w miasto* wyd. cyt. s. 177.

<sup>44</sup> Z. Zuziak „Strefa podmiejska w architekturze miasta. W stronę nowej architektoniki regionu miejskiego” w: P. Lorens (red.) *Problemy suburbanizacji* Warszawa 2005 s. 25–26.



Współczesnego „miasta-tekstu” pisanego w szaleńczym tempie przez tysiące autorów nie da się już „projektować” w tradycyjnym tego słowa znaczeniu. To rodzaj „podświadomej utopii” według Koolhaasa, to znaczy próba oczarowania ośrodków decyzyjnych „pięknem” tworzonego przez autora rysunku. Tymczasem projektant nowego obiektu powinien raczej postawić sobie pytanie, w jakim kierunku zmierzają siły, które nadają kształt miastu, budują jego obraz<sup>45</sup>.

Jedynym skutecznym sposobem wpływania na kształt przestrzeni miejskiej wydaje się więc tworzenie intelektualnego systemu reguł kontynuacji wydarzeń urbanistycznych. Autor pojedynczego obiektu pozbawiony podobnego systemu skazany jest zawsze na niepowodzenie<sup>46</sup>. Przy zaostrzającej się konkurencji i lawinowym wzroście konsumpcjonizmu szczególnego znaczenia nabierają więc silne instrumenty planistyczne i narzędzia urbanistyki operacyjnej, umożliwiające kontrolowanie wzrostu i dbanie o jakość przestrzeni. Decydenci i politycy muszą nauczyć się podejmować niepopularne decyzje. Może bardziej niż niedoskonałe prawo niedoceniającą rolę odgrywa brak odwagi w stawianiu celów i budowaniu całościowej wizji rozwoju miasta<sup>47</sup>. Co za tym idzie należy stworzyć prawne instrumenty dla „wspomagania” decyzji będących w opozycji do praw rynku, realizujących „wyższe” potrzeby przestrzeni jako dobra wspólnego<sup>48</sup>.

Przykładem łamania uformowanego przez historię ładu przestrzeni jest między innymi Gdańsk. Po wojnie, dzięki rekonstrukcji, miasto zatrzymało część swojej tożsamości, aby dzisiaj zamazywać ją chaotyczną zabudową, która nie wrasta w zastane sąsiedztwo. W wielu przypadkowych miejscach planowane są „wyizolowane wieżowce, bo tak jest prościej i łatwiej robić developerski biznes”<sup>49</sup>. Tymczasem, jak będziemy chcieli pokazać na przykładach z kilku krajów, wszelka działalność zwią-

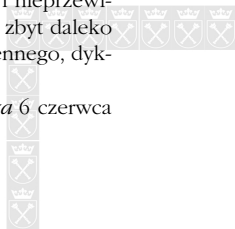
<sup>45</sup> R. Koolhaas, B. Mau „What Ever Happened to Urbanism?” w: *S,M,L,XL, OMA* The Monicelli Press, New York 1995.

<sup>46</sup> Dość radykalne stanowisko prezentuje w swoich wypowiedziach Massimo Scolari twierdząc, że jedynym autentycznym wyrazem dzieła architektonicznego jest jego czysta postać tworzona w zaciszu pracowni projektowej na dwuwymiarowej przestrzeni papieru – później ten obraz jest zniekształcany przez kontekst miejsca, sąsiednie budynki czy wieczorna bryzę lub odgłosy nawołujących się turystów.

<sup>47</sup> M. Grochowski „Polityka miejska a kształtowanie struktury przestrzennej miasta metropolitalnego” w: *Prace i Studia Geograficzne* t. 35 Warszawa 2005 s. 71–86.

<sup>48</sup> P. Sarzyński „Wrzask w przestrzeni” w: *Polityka* nr 5 (2639) 2.02.2008 s. 36. W artykule Sarzyński opisuje dzisiejszą urbanistykę w Polsce jako niefunkcjonalną i nieprzewidywalną. Jako główne przyczyny tego stanu rzeczy wymienia między innymi: zbyt daleko posuniętą liberalizację prawa, uniformizację wszechobecnego chaosu przestrzennego, dyktat inwestora i groteskowy sentymentalizm w estetyce.

<sup>49</sup> P.W. Kowalski „Miasto z rzeki i wiatru od morza” w: *Gazeta Wyborcza* 6 czerwca 2008.



zana z przekształcaniem środowiska zbudowanego jest obwarowana lokalnym prawem i dobrymi zwyczajami. W dzisiejszych czasach architekt miejski powinien dużo wiedzieć o ekonomii prywatnych inwestorów<sup>50</sup>. W warunkach kontrolowanych głównie przez inwestorów prywatnych nie może powstać piękne miasto, ale przy zachowaniu podstawowych kryteriów (maksymalna wysokość kondygnacji, rodzaj materiału, kolorystyka, itp.) może powstać dobre miasto. Trzeba jednak mieć kulturową ideę takiego procesu, myśleć urbanistycznie, wczuć się w okolicę, wydobywać z niej piękno, uzupełniać i podkreślać je.

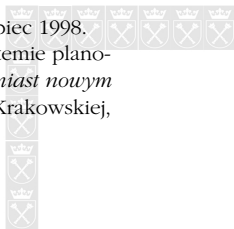
Jest wiele przykładów miast europejskich świadczących o tym, że pozostawanie w reżimie konsumpcji przyczynia się do braku regulacji ani lekceważenia istniejącego prawa, norm i zasad. Na przykład w holenderskiej tradycji planowania istotne miejsce zajmuje ocena jakości miejskiego krajobrazu, której dokonuje specjalna komisja budowlana (*Welstandscommissies*). „Ważniejsze projekty są często od początku pod opieką *supervisora* albo *Quality teams*”<sup>51</sup>. Miejsca o charakterze komercyjnym wyposażone są w wysokiej jakości zieleń, ośrodki sportu czynnego, przedłużające czas spędzany na zakupach.

Na uwagę zasługuje także francuski system zagospodarowania przestrzennego, często nowelizowany i przystosowywany do zmieniających się potrzeb. Możemy w nim wyróżnić trzy współzależne typy planów: długo-, średnio- i krótkoterminowe. Pierwszą grupę stanowią *Schéma de Cohérence Territoriale* opracowywane zwykle na poziomie ponadgminnym dla całej aglomeracji, pozwalające na kontrolę rozproszenia i rozlewania się zabudowy na tereny cenne przyrodniczo. Są one jednocześnie dokumentami, którym podporządkowane są plany średnioterminowe: *Plan d'Occupation de Sols*, którego głównym zadaniem było wyznaczanie użytkowania gruntów. Został on zastąpiony przez *Plan Local d'Urbanisme*, dokument, którego rola w kształtowaniu przestrzeni jest znacznie większa. Trzecia grupa to procedury urbanistyki operacyjnej stanowiące etap przejścia od planu do realizacji konkretnego fragmentu przestrzeni<sup>52</sup>.

<sup>50</sup> Fragment rozmowy Janiny Kopietz-Ungier z architektem Berlina Reynaersem „Reynaers i studenci” w: *Architektura & Biznes* wrzesień 1998 s. 52–53.

<sup>51</sup> J. Kopietz-Ungier „Urbanistyka w Holandii” w: *Architektura & Biznes* lipiec 1998.

<sup>52</sup> E. Heczko-Hyłowa „Koncepcja równoważenia miast we francuskim systemie planowania urbanistycznego” w: E. Heczko-Hyłowa (red.) *Trwały rozwój polskich miast nowym wyzwaniem dla planowania i zarządzania przestrzenią* Wyd. Politechniki Krakowskiej, Kraków 2001.



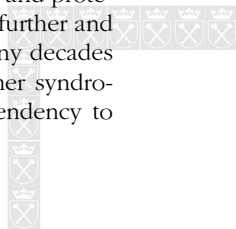
\* \* \*

Obecnie w miastach Polski nie ma sprzyjających warunków prawnych i instytucjonalnych, które podnosiłyby problem ładu przestrzennego do rangi istotnych i zasługujących na szczególną uwagę. Niska świadomość i kultura obywatelska w zakresie rozumienia dobra publicznego poważnie opóźniają procesy budowania standardów cywilizacyjnych w tym zakresie. Władze samorządowe nie są przygotowane do zarządzania przestrzenią w spotkaniu z roszczeniowym, dynamicznym i silnym inwestorem. Oznacza to, że choć miasta polskie będą się coraz dynamiczniej rozwijać, oferować nowe funkcje i uatrakcyjnić swoje usługi (albo: swoją ofertę usługową), to zmiany te nie przełożą się jednak na zagospodarowanie przestrzeni w sposób budujący jej nową i pożądaną jakość.

Nie można zapewne jednoznacznie określić, czy współczesne przemiany cywilizacyjne oznaczają degradację pojęcia miejskości, czy raczej stanowią jedynie proces w długim łańcuchu przemian optymalizujących funkcjonowanie miast i perfekcyjnie logiczną ich ewolucję. Niezależnie w jaki sposób je ocenimy, pytania o dalekosiężne skutki obecnych przemian i związany z nimi sposób organizacji miejskich przestrzeni publicznych wydają się w kontekście reżimu konsumpcji nabierać coraz większej wagi. Z obserwacji wielu różnych miast i kultur daje się zauważyć, że to różnorodność aktywności i funkcji miejskich jest warunkiem harmonijnego rozwoju społeczności miejskiej. Nowoczesna strategia kształtowania przestrzeni komercyjnych powinna być odpowiedzią na realne, dobrze zdiagnozowane potrzeby – tak by zmierzać do wzbogacenia sposobów wykorzystania przestrzeni wspólnych do zróżnicowanej aktywności miejskiej i polepszenia jakości środowiska miejskiego w dobrze pojmowanym interesie wszystkich mieszkańców.

#### URBAN SPACE IN THE CONSUMERIST REGIME

The article attempts to draw a picture of the modern city from the perspective of consumerism, and with special reference to the processes of ghettoization. European cities were once alive with bustling streets and beautiful recreational areas such as piazzas, parks and public greens. Nowadays, the urban space, almost entirely dominated by the consumer market and subjected to opportunist policies, has lost the delicate balance between the public and the private, between the need to change and the necessity to preserve and protect. The spatial and the social structures of modern cities drift ever further and further apart. On the other hand, Polish urban planning, after many decades of forced isolation, suffers from what could be called a „latecomer syndrome”, which manifests itself in random decision-making and a tendency to



imitate blindly certain recent trends in urban architecture. These artificial attempts to accelerate time, however, destroy continuity and hinder the growth of individual identity. Poland still needs to confront the issues the West has tackled long ago, to devise the means to preserve urban landscapes and to reshape the relationship with the constructed environment in a more balanced manner. The drive to release past tensions and to liberalize urban space laws has swung the pendulum of history too far back towards a laissez-faire approach to urban planning.

### LAVILLE DANS LE RÉGIME DE LA CONSOMMATION

Le but de ce texte est de montrer – du point de vue des mécanismes créés par la consommation – l’image de la ville contemporaine, caractérisée par les zones du commerce, les distractions, la récréation et l’habitation. Jadis, ce sont les rues bruyantes et les places, les parcs et les squares, qui ont façonné la beauté de la plupart des villes, surtout en Europe. L’état actuel de l’espace urbain, presque complètement envahi par le marché de la consommation et soumis à la politique de l’opportunisme, perd de vue l’équilibre entre ce qui est public et privé, ne s’occupe pas de ce que l’on change, garde et protège. Les structures spatiales et sociales de la ville s’écartent les unes des autres. Après des années d’isolation obligée, les villes polonaises sont marquées par le *syndrome du nouveau-venu retardé* qui se manifeste, dans plusieurs cas, par des actions incidentes ou bien par l’imitation sans réflexion de l’aménagement de l’espace urbain selon les plus récentes tendances. L’„Accélération” du temps ne permet pas de garder la continuité des événements et de former la propre identité. Nous perdons tout contrôle sur ce qui a été apprivoisé il y a longtemps en Europe Occidentale, ce qui permettait à cette société la réalisation des valeurs protectrices envers l’espace citadin et la plus réflexive formation des liens avec l’environnement déjà créé. La réaction contre le passé et la libération de la loi urbaine ont poussé la pendule de l’histoire vers la zone sans limites.

*Małgorzata Dymnicka* – e-mail: mdymnicka@interia.pl  
*Tomasz Rozwadowski* – e-mail: tomasz@rozwadowski.info

